

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 14 (826) 4 kwietnia 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

Niedziela ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

**Chrystus Zmartwychwstał
chce, abyśmy byli
z Nim zjednoczeni**

Dlaczego wielkich duchem, postępowych w głoszonych programach działania, bohaterskich na polu walki odżegnywano w pewnym czasie od czci i sławy, krytykowano i potępiano, a potem wynoszono na ołtarze, stawiano jako wzór do naśladowania, odznaczano i przybierano w laurowe wieńce? Giordano Bruno, Mikołaj Kopernik, bp Szczepanowski - św. Stanisław, Tomasz Moore, Joanna d'Arc, generał Władysław Sikorski i wielu innych dzieliło w życiu swoim los przekreślonych i rehabilitowanych. Często w historii spotykamy się z rehabilitacją ludzi. Dziwimy się temu zjawisku.

Gdy dobrze przeanalizujemy powody uczynionych kroków, dojdziemy do stwierdzenia, że głosili prawdę i dla niej musieli składać ofiarę. Prawda głoszona przez nich była niezrozumiana przez ówczesną społeczność, bo wyprzedzała epokę albo też zbyt boleśnie zapisywała się w świadomości.

Chrystus przyszedł z prawdą na świat. Głosił ją całym swoim życiem i dlatego spotkał się z nienawiścią ze strony niektórych ugrupowań społecznych. Prawda



Chrystusowa wyprzedzała epokę. Jemu współczesną. Panujące niewolnictwo ducha i ciała nie mogło zrozumieć i pogodzić się z głoszoną przez Chrystusa całkowitą wolnością. Ówczesne społeczeństwo żydowskie wychowane na tradycji Starego Testamentu, w której dominowała sprawiedliwość jako norma życia etycznego, nie mogło zrozumieć postawy Chrystusa głoszącej miłość. Nową drogę życia podkreślił Chrystus bardzo mocno w kazaniu na górze. *Słyszeliście, iż powiedziano: „Oko za oko, ząb za ząb”. A ja wam powiadam: jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu drugi.*

Prawda głoszona przez Chrystusa nie spotkała się ze zrozumieniem u wszystkich. W okolicy Kafarnaum buntowali się przeciw Jezusowi, kiedy do nich mówił o *chlebie żywym, który zstąpił z nieba*. Nawet wielu uczniów określało: *Twarda jest ta mowa i któż jej słuchać może*. Rodacy z Nazaretu słysząc prawdę z ust Jezusowych o swoim boskim posłannictwie i pochodzeniu, chwycili za kamienie.

Prawda Chrystusowa była nową, choć bazującą na tak dobrze znanej nauce objawionej w Starym Testamencie. Miała ona jeszcze inny walor. Tra- ➔

⇒ str. 1 *fiata* w sedno sprawy i z tego powodu niejednokrotnie okazywała się bolesną. Ostro piętnowała postawę faryzeuszów dostrzegających *żdźbło w oku brata swego*, ale nie chcących zobaczyć *belki w oku swoim*.

W dzisiejszych czasach spotykamy również ludzi, którzy nie cierpią Chrystusa i odrzucają prawdę głoszoną przez Niego. Historia notuje nazwiska ludzi prowadzących walkę z Chrystusem. I dziś staje przed nami to samo pytanie: Dlaczego nienawidzą Chrystusa? W znalezionej odpowiedzi nie stwierdzamy zmiany. Jest ta sama jak w czasach współczesnych Zbawicielowi.

Jezus przychodzi do nas z ciągle aktualną prawdą. Żąda od nas prawdziwego życia płynącego z przyjętej wiary, trwania w jedności z Ojcem niebieskim, dążenia do doskonałości, zerwania z grzechem i złem prowadzącym do niego. Prawda Chrystusowa nam - ludziom współczesnych czasów - wskazuje drogi życia i postępowania, ale również nie szczędzi ostrych słów piętnowania niewłaściwie uczynionych przez nas kroków. To też jedni boją się jej, gdyż zapala na drodze ich życia światło a oni nie chcą, aby oświetlono i poznano ich uczynki. Daleko zabrnęli w grzechu, z nim się żyli, a Chrystus w swej nauce wskazuje im na niewłaściwość postępowania i nawołuje do powrotu. Drudzy może za bardzo ulegli zmaterializowaniu i łatwiznie życiowej. Droga postępowania głoszona przez Chrystusa wymaga zmobilizowania sił, gdyż nie jest łatwa, ale *wąska i stroma*. Dzisiejszy człowiek chciałby osiągnąć wszystko na drodze prostej i łatwej.

W czasie Mszy Świętej staje przed nami Chrystus z ogłoszoną niegdyś prawdą: *Bierzcie i jedzcie: To jest Ciało moje... Bierzcie i pijcie: To jest Krew moja*. Swoją postawą mamy dać odpowiedź na wezwanie Boskiego Mistrza. Zewnętrznie wyraża się ona zbliżeniem do ofiarnego ołtarza, aby stamtąd wziąć Chrystusa do serca i z Nim pójść w życie.

Zmartwychwstały Chrystus chce, abyśmy z Nim byli zjednoczeni, abyśmy szli za Nim. Nie można uczynić tego bez pojednania z Nim, przyjęcia Jego prawdy, wyeliminowania wszystkiego, co nas od Niego odsuwa. Czy słysząc tyle razy Chrystusowe słowa, zastanawialiśmy się choć przez moment nad własną relacją do Niego? Czy należymy do grupy miłujących lub nienawidzących Chrystusa a może obojętnych na wszystko? Trzeba i warto sobie odpowiedzieć na te pytania, aby w dzisiejszych czasach nie było nienawidzących Chrystusa.

Czas przeżywania radości ze Zmartwychwstania Chrystusa jest czasem szczególnej refleksji nad drogą naszego życia, nad naszym postępowaniem.

Niech radosne Alleluja zagości w sercu każdego z nas, niech Chrystus będzie naszą radością.

Tej radości życzę z całego serca!

Wasz proboszcz ks. Antoni Sapota

Zmartwychwstanie

Mechowo - to mała miejscowość na niedaleko drogi prowadzącej do Władysławowa, która zasługuje na uwagę i poświęcenie jej czasu podczas urlopu. To właśnie tam znajduje się jedyna w Polsce i Europie Wschodniej jaskinia sufozyjna. Nie powstawała tak jak inne jaskinie krasowe na skutek rozpuszczania i wymywania przez wodę litej skały wapiennej czy gipsowej, ale na skutek mechanicznego wyłukiwania przez wodę ziarenek pisku z luźnej skały osadowej. Jaskinia „Groty Mechowskie” utworzyła się w osadach zlodowacenia bałtyckiego. Wapień z nieprzepuszczalnych glin morenowych rozpuszczony przez wody z opadów atmosferycznych był wyłukiwany w głąb tylko w miejscach spękań. W ten sposób dochodziło do miejscowego zespolenia zalegających pod glinami ziaren piasku i żwiru i tak powstawały kolumny litej skały. Pomiędzy tymi kolumnami pozostawały luźne piaski i żwiry niezlepione kalcytem. Te właśnie piaski na skutek procesów erozyjnych były stopniowo wyłukiwane przez wody, natomiast spojone kalcytem piaskowce oparły się ich działaniu. Tak powstały komory Jaskini Mechowskiej, którą odkryto dopiero w 1818r. Od tego czasu była kilkakrotnie zasypywana i odkopywana. W 1908 roku władze pruskie uznały ją za pomnik natury, a obecnie stanowi rezerwat geologiczny.

To ciekawe miejsce stanowi wstęp do dzisiejszej refleksji, w której spotkamy się jeszcze z dwoma innymi grotami. Pierwsza to miejsce budzące nadzieję i radość, druga stanowi jej zaprzeczenie.

Obok groty w Mechowie można przejść obojętnie i przez to straci się niewiele, bo tylko okazję do zobaczenia czegoś ciekawego, ale kto przejdzie obojętnie obok kolejnej groty, której chcemy się przyjrzeć, straci najwięcej w całym życiu! I chociaż znajduje się ona daleko od nas w Jerozolimie, to posiada wielki związek z naszym życiem. Została ona przeznaczona jako miejsce zwykłego pochówku człowieka. Wydawała się czymś bardzo zwyczajnym, nie zasługującym na szczególną uwagę i zapewne ci, którzy brali udział w jej powstaniu nawet nie pomyśleli, że stanie się miejscem pielgrzymek milionów ludzi. Jednak miało miejsce coś, co uczyniło z niej najbardziej wyjątkowe miejsce na świecie! Co się wydarzyło?

To właśnie w tej grocie złożono Jego martwe ciało. To nie było ciało zwykłego człowieka, jeszcze jednego, jak tysiące innych żyjących na ziemi. Aby zobaczyć Kim był naprawdę, potrzebne jest specjalne spojrzenie, spojrzenie człowieka wiary. To dopiero ona pozwala odkryć KTO ubrał się w to ciało. Spoglądając na to ciało przed pewnym wydarzeniem dostrzegamy, jak straszną śmierć poniósł. Zanim został zabity wycierpiał bardzo, bardzo wiele! To cierpienie, które przyjął na siebie trudno jest sobie nawet wyobrazić. Ale to na szczęście jeszcze nie wszystko. Stało się coś jeszcze... Kiedy teraz spoglądamy do wnętrza tego grobu widzimy, że jest pusty! Nie ma już tam Jego ciała, nie ma nikogo! Co się stało? Koniecznie trzeba usłyszeć odpowiedź na to pytanie i to z najlepszego źródła, a takim jest zawsze słowo samego Boga: *Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu* (Dz 10, 40 -41). Wypełniło się słowo, które Mistrz z Nazaretu wielokrotnie zapowiadał, a które odnosiło się do Jego zmartwychwstania! Chociaż najpierw został umęczony ⇒

str. 3



„Wierność Chrystusa, wierność kaptana” - modlitwa za kaptanów

O mój Jezu, przez Twoje Serce tak bardzo kochające błagam Cię, rozpal żarliwością Twojej Miłości i gorliwością o Twoją chwałę wszystkich kaptanów świata, którzy są odpowiedzialni za głoszenie Twego Boskiego Słowa, aby ogarnięci świętym zapałem wyrwali dusze szatanowi i prowadzili je do Twego Serca, gdzie będą Cię chwalić na wieki. Amen.

Wielkanoc Jana Pawła II

Z okresem Wielkiejnocy wiąże się historia pewnego, jeśli nie rekordowego, to na pewno spektakularnego spóźnienia. Nie jest tajemnicą, że Jan Paweł II spóźniał się często - na spotkania, na posiłki. Nawet, jak się okazuje, na msze święte. Powód był zwykle jeden. Modlił się gdzieś na boku, leżał krzyżem w kaplicy, odmawiał *Różaniec* w sypialni, rozważał słowo Boże. *Pamiętam, że wtedy mieliśmy zmianę czasu. Wypadała akurat w Niedzielę Wielkanocną. Ojcu Świętemu jakoś to umknęło, nie zorientował się. Miał odmówić jeszcze Jutrznię, odprawić rozmyślanie, a tu trzeba było już iść na plac świętego Piotra i odprawić mszę świętą - o godzinie 10, o ile dobrze pamiętam. Wszyscy byli zaniepokojeni, co się stało, że Papieża nie ma. Czekali kolejne minuty. My staraliśmy się Ojca Świętego jak najszybciej wyprawić do wyjścia. Ale też nie chcieliśmy wyrwać go z modlitwy. Spóźniliśmy się całe 20 minut. A to była msza transmitowana na cały świat. Potem śmialiśmy się z tego, ale w drodze nie było nam do śmiechu. To był rok, jeśli się nie mylę, 1998.*

Siedem lat później Wielkanoc przeżywał już w swoim apartamencie. W Wielki Piątek po raz pierwszy nie poprowadził drogi krzyżowej w Koloseum. W Wielką Sobotę podczas liturgii Wigilii Paschalnej kardynał Ratzinger czytał jego przesłanie: „Moi drodzy, prowadzeni przez liturgię prosimy Pana Jezusa, aby świat zobaczył i uznał, że dzięki Jego Męce, śmierci i Zmartwychwstaniu to, co było zburzone, zostało odbudowane, to, co się postarzało, odnawia się, wszystko zaś powraca piękniejsze niż przedtem do swej pierwotnej doskonałości”. Tydzień później sekretarze, jak reszta świata, czytali te słowa już zupełnie inaczej. W Niedzielę Wielkanocną na kwadrans pokazał się w oknie Pałacu Apostolskiego. Pobłogosławił miasto i światu oraz tysiącom pielgrzymów zgromadzonych na placu świętego Piotra. Ale już nie przemówił. nie mógł, cierpiał. Jego sekretarze wiedzieli jak bardzo. I cierpieli razem z nim.

z książki „Najbardziej lubił wtorki” ks.abp. Mieczysława Mokrzyckiego

Świonteczny podarek

Za Ustróniym na dziedzinie
Downo, przed rokami
Mioł Paterek wraz z Rektorym
Wielki poważani
W szkole było klas niewielki
Za to uczniów sporo
Toteż kiedy przyszła pałza
Było tam wesoło.
Siedział też tam w piyrszej ławce
Ludwa - w naszej klasie
Jak sie Rektor zdenerwował
Mówił - siedź, mamlasie!

Ludwa - rzodko kiedy umioł
Tóż mioł przechłapane
Roz sie zgłosił do Rektora
Z takuśkim pytanim.

- Czy Pón Rechtór majom radzi
pieczónóm gynsine?
- Nale synku, któżby nimioł?
I hnet przełknół ślinę

Przeleciały razym z wiatrym
Wielkanocni śwynta
Dziecka w ławce w swoji szkole
Zajły już miejsca
Rechtór pozdrził dookoła
Z pytajónóm minóm

-Nale Ludwa, co sie stało
Z tóm mojóm gynsinóm?

- Tóż Wom powiyom panie Rechtór
Gyńś, nimocno była
Głowe miała łoklapiatóm
Wubec nie chodziła
Mama chcieli jóm zrychtować
Dać -jak to je w modzie
Nale gynś nóm ozdrowiała
I chodzi w zogrodzie.

żarty usłyszane wierszem opisane - Wanda Mider

Baranku wielkanocny

Baranku wielkanocny coś
wybiegł z rozpaczy
z paskudnego kąta
z tego co po ludzku się
nie udało
prawda że trzeba stać się
bezzadnym



by nielogiczne się stało
Baranku wielkanocny coś wybiegł czysty
z popiołu
prawda że trzeba dostać pałza
by wierzyć znowu

ks. Jan Twardowski



Z życia parafii

- W Niedzielę Palmową jak zwykle najwięcej osób przyszło na mszę św. w samo południe, aby uczestniczyć w uroczystym poświęceniu palm. Wszyscy zgromadzeni się na dziedzińcu kościelnym, gdzie po odczytaniu Ewangelii, ks. prob. Antoni Sapota poświęcił palmy a potem w procesji udano się do kościoła. Msza św. była odprawiana przy nowym ołtarzu soborowym. Chór „AVE” odśpiewał Pasję, tym razem z chóru.

- W godzinach popołudniowych rzesze młodych osób z parafii diecezji, w tym kilkoro z naszej, wzięły udział w spotkaniu z bp. Tadeuszem Rakoczem, które odbyło się w katedrze pw. św. Mikołaja – w ramach 25. Światowego Dnia Młodzieży.

Uroczystość rozpoczęła się pod kościołem pw. Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej. Po poświęceniu palm uczestnicy uroczystości przeszli w procesji do pobliskiej katedry

Mszy św. przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy w koncelebrze kilkudziesięciu kapłanów.

W homilii bp Rakoczy zaapelował do młodych, by patrzyli na Chrystusa bardzo osobiście, "jako na Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, Tego, który pragnie razem z wami iść przez życie po to, aby Wam pomagać i wspierać w trudach codzienności" "Bóg nie pozostawi samego siebie tego, kto zamiast współczesnych iluzji świadomie wybiera Chrystusa i na Nim buduje swoje życie. Budować na Chrystusie i z Chrystusem to budować na fundamencie, któremu na imię Miłość Ukrzyżowana" - mówił.

- W związku z tym, iż piąta rocznica śmierci papieża Jana Pawła II przypadła na Wielki Piątek, w naszej parafii postanowiono uczcić Ojca Świętego już w Niedzielę Palmową. Na ten dzień, na godzinę 16.00, stow. Czytelnia Katolicka zaprosiło ustroniaków na otwarcie wystawy „Jan Paweł II w numizmatyce i medalierstwie”. Z zaproszenia skorzystało wiele osób a wśród nich przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina i Naczelnik Wydziału Oświaty... - Danuta Koenig. Wszystkich bardzo serdecznie przywitał ks. prob. Antoni Sapota, życząc dobrego odbioru występowi dzieci oraz prelekcji, którą przygotował ks. Jacek Pędziwiatr a także zachęcając do oglądania niezwykle interesującej wystawy monet i medali z wizerunkiem Jana Pawła II.

Grupa młodych ludzi, wspólnie z s. Moniką i Tomaszem Kamińskim, zaprezentowała ciekawy program słowno-muzyczny, na który złożyło się kilka piosenek poświęconych Ojcu Świętemu a także ukazany w zarysie życiorys Papieża. Kończąc, dziewczęta zaproponowały wspólne odmówienie modlitwy w Jego intencji i odśpiewanie Barki.

Z kolei ks. Jacek Pędziwiatr „poprowadził” nas po pontyfikacie Jana Pawła II, ukazując słowem i obrazem jego wyjątkowość i wielkość a także zwracając uwagę na swoiste rekordy. Przypomniał ilość pielgrzymek, spotkań z ludźmi, ilość wygłoszonych przemówień i homilii, ilość beatyfikacji i kanonizacji oraz ilość udzielanych sakramentów. Podał ilość napisanych adhortacji, konstytucji i innych pism oraz różnego rodzaju listów, w tym kierowanych do poszczególnych stanów, osób itp. Przypomniane zostały ciekawe inicjatywy jak np. Światowe Dni Młodzieży, Światowy Dzień Chorego czy Dzień Życia Konsekrowanego. Także ogłaszane lata, jak Rok Odkupienia, Rok Maryi, Rok Rodziny, Święty Rok Jubileuszowy, Rok Różańca, Rok Eucharystii. Prelegent zaznaczył, że można by tak w nieskończoność mówić o tego typu zdarzeniach, niezwykłych liczbach dokumentujących pontyfikat Jana Pawła II i jego niezwykłość. Dlatego wybrał „taki subiektywny dekalog”, czyli zestaw dziesięciu kamieni milowych tego pontyfikatu, który ułożył chronologicznie. Na początku umieścił datę wyboru i datę objęcia Stolicy Piotrowej z wymownymi słowami - „Nie lękajcie się”, które mogą być streszczeniem całego pontyfikatu, całego nauczania, na końcu natomiast znalazł się Dzień Przebaczenia w Kościele. Podsumowaniem tej prelekcji były słowa wyjęte z testamentu Jana Pawła II - *Wyrazam najgłębszą ufność, że przy całej mojej słabości Pan udzieli mi każdej łaski potrzebnej, aby sprostać wedle Jego Woli wszel-*

kim zadaniom, doświadczeniom i cierpieniom, jakich zechce zażądać od swego sługi w ciągu życia. Ufam też, że nie dopuści, abym kiedykolwiek przez jakieś swoje postępowanie: słowa, działania lub zaniebdanie działań, mógł sprzeniewierzyć się moim obowiązkom na tej świętej Piotrowej Stolicy.

Na koniec prelegent zaprosił do oglądania wystawy, na której zostało zgromadzonych około tysiąca monet i medali z wizerunkiem Ojca Świętego wybitych z różnych okazji, oddając w ten sposób hołd temu Wielkiemu Papieżowi. Do oglądania wystawy zachęcił również ks. Andrzej Filapek, przedstawiając krótką historię powstawania co ciekawszych egzemplarzy.

Wystawa będzie czynna do 11 kwietnia.

Otwarcu wystawy towarzyszył też poczęstunek przygotowany dzięki hojności Pana Michała Bożka, który dostarczył wyroby wędliniarskie z firmy swojego brata.

- Od poniedziałku do środy Wielkiego Tygodnia trwały rekolekcje dla uczniów szkoły podstawowej. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Jakub Kałachurski.

- W Wielki Czwartek rano księża odwiedzili z posługą duszpasterską chorych i słabych parafian. W tym dniu była odprawiona tylko jedna msza święta - wieczorna msza Wieczerzy Pańskiej. Jest ona pamiątką ostatniej wieczerzy, jaką Jezus spożył wraz ze swymi uczniami w przeddzień męki i śmierci krzyżowej. Tego wieczoru biorąc do rąk chleb i wino przemienił je w swoje ciało i swoją krew, czyniąc z nich pokarm i napój, który ma nam towarzyszyć do końca świata.

Do sprawowania tej uroczystej Liturgii wyszli nasi czterej kapłani a towarzyszyła im duża grupa ministrantów. Na samym początku dzieci i ministranci złożyli księżom życzenia i obdarowali ich kwiatami.

Intencją tej Mszy św. była modlitwa za kapłanów pochodzących z naszej parafii, za przygotowujących się do życia zakonnego, za księży pracujących wśród nas, za zmarłych kapłanów oraz o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II. W czasie Mszy św. kazanie powiedział ks. prob. Antoni Sapota. Komunia była udzielana pod dwiema postaciami.

Na zakończenie Eucharystii Najświętszy Sakrament został przeniesiony do ciemnicy. Tam wierni czuwali do godz. 22⁰⁰.

- W Wielki Piątek od godz. 7⁰⁰ można było się wyspowiadać. Od tej też godziny trwała adoracja w ciemnicy.

O godz. 17³⁰ została odprawiona ostatnia droga krzyżowa, po której rozpoczęły się obrzędy wielkopiątkowe.

Po podejściu do ołtarza kapłani w czerwonych szatach, przypominających o ofierze krwi, upadli na twarz i modlili się w milczeniu. Potem rozpoczęła się liturgia słowa. Chór „AVE” odśpiewał Pasję. Na zakończenie została odmówiona uroczysta modlitwa powszechna, obejmująca wszystkie stany Kościoła i cały świat.

Kolejną częścią tego nabożeństwa była adoracja krzyża. Przy wtórce antyfony, podkreślającej związek męki ze zbawieniem, Proboszcz odśpiewał stopniowo krzyż. Księża, ministranci i siostry zakonne adorowali go, natomiast pozostali wierni mogli uczynić to po zakończeniu nabożeństwa. Po adoracji krzyża była Komunia św. Potem Najświętszy Sakrament został przeniesiony do symbolicznego grobu, gdzie adoracja trwała do godz. 23⁰⁰.

- W Wielką Sobotę od wczesnych godzin rannych była okazja do spowiedzi. Od godz. 9⁰⁰, o każdej pełnej godzinie, księża święcili pokarmy. Na godz. 15⁰⁰ przyszły do kościoła dzieci, które po poświęceniu koszyczków adorowały wspólnie z s. Moniką Najświętszy Sakrament przy Bożym Grobie. Było też nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego

Obrzędy wielkosobotnie rozpoczęły się o godz. 20⁰⁰. Najpierw na dziedzińcu nastąpiło poświęcenie ognia a potem z zapalonym paschałem procesja weszła do nieoświetlonego kościoła. Rozpoczęła się msza św., w czasie której zostały odnowione przyrzeczenia chrzcielne. Po zakończeniu mszy św. poszliśmy w radosnej procesji rezurekcyjnej dookoła kościoła.



Jezu zmartwychwstały,
choć są w nas wszystkich zranienia,
to przede wszystkim jest cud
Twojej tajemniczej obecności.
Dzięki niej uspokojeni,
albo nawet wyzwoleni,
jesteśmy w drodze z Tobą, Chryste,
idąc przez coraz to nowe odkrycia.

Brat Roger z Taizé

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
ZA UDZIAŁ W UROCZYŚCIOŚCI POGRZEBOWEJ

ŚP. ELEONORY SZCZEPANIUK

- KS.PRAŁ. **RUDOLFOWI WOJNAROWI**, DZIEKANOWI DEKANATU WIŚLAŃSKIEGO,
- KS. PROB. **ANTONIEMU SAPOCIE**
- ZA SPRAWOWANIE LITURGII POGRZEBOWEJ
- ORAZ SŁUŻBIE LITURGICZNEJ I PORZĄDKOWEJ,
- SAMORZĄDOWI USTRONSKIEMU, MDK „PRAŻAKÓWKA”, ZESPOŁOWI SZKÓŁ NR 1 W WIŚLE, SPOŁECZNOŚCI GIMNAZJUM NR 2 Z SK TOW. PRZYJACIOŁ AK W USTRONIU, KOŁU PRZYJACIOŁ RADIA MARYJA, ZOFII I STANISŁAWOWI FERFECKIM ZA ZŁOŻONE WIENCE,
- SĄSIADOM, PRZYJACIOŁOM, USTRONSKIM KOMBATANTOM I WSZYSTKIM UCZESTNIKOM POGRZEBU ZA MODLITWĘ I KWIATY,
- TYM, KTÓRZY PRZYJĘLI ZAPROSZENIE I UCZESTNICZYLI WE WSPOMNIENIOWYM SPOTKANIU W „GOŚCINNYM DOMU”

SKŁADAJĄ:

**MAŻ BOLESŁAW Z SYNAMI: MARKIEM I JANUSZEM,
Z CÓRKĄ BEATĄ Z RODZINAMI.**

„Umarłych wieczność trwa, kiedy pamięcią im się płaci” -/-

NAJSERDECZNIJSZE PODZIĘKOWANIE
REDAKCJI „PO GÓRACH, DOLINACH...”
I CZYTELNIKOM PISMA

ZA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIĄ ŻONY

ŚP. ELEONORY SZCZEPANIUK

ZA KWIATY I LICZNY UDZIAŁ
W UROCZYŚCIOŚCI POGRZEBOWEJ

SKŁADA

**MAŻ BOLESŁAW Z SYNAMI MARKIEM I JANUSZEM,
CÓRKĄ BEATĄ Z RODZINAMI.**

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

/ks. Jan Twardowski/

NAJSERDECZNIJSZE PODZIĘKOWANIE CZŁONKINIOM I
RÓŻY ŻYWEGO RÓŻAŃCA ŚW. FAUSTYNY

ZA ODWIEDZINY W CZASIE CHOROBY, WYRAZY WSPÓŁCZUCIA, PRZEDPOGRZEBOWĄ MODLITWĘ W KAPLICY, UDZIAŁ W UROCZYŚCIOŚCI POGRZEBOWEJ W KOŚCIELE ŚW. KLEMENSA I NA CMENTARZU

ŚP. ELEONORY SZCZEPANIUK

ORAZ ZA UDZIAŁ WE WSPOMNIENIOWYM SPOTKANIU W „GOŚCINNYM DOMU”

SKŁADAJĄ:

**MAŻ BOLESŁAW Z SYNAMI MARKIEM I JANUSZEM,
Z CÓRKĄ BEATĄ Z RODZINAMI.**

„Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją...”-/-

JUBILACI TYGODNIA

Stanisław Bojda

Tadeusz Broda

Halina Bielec

Jan Wantulok

Stanisława Podyna

Bogusław Sadlik

Maria Sztwiertnia

Agnieszka Bukowczan

Danuta Baron

Władysław Broda

Małgorzata Żurek

Felicja Grodzieńska



Monika Dumana

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

GOŚCINNY DOM

Ustroń

z a p r a s z a

Organizujemy kameralne przyjęcia z okazji I Komunii św., Konfirmacji czy różnego rodzaju imprez okolicznościowych.

Gościnny Dom

43-450 Ustroń ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl